

# Prawo do „odpraw” słuszne, ale czy dobrze stosowane

Przepisy chronią pełniącego funkcję publiczną przed utratą prawa do wynagrodzenia z dnia na dzień. Rodzi się pytanie o słuszność ich stosowania do rządu, który nie uzyska wotum zaufania – podkreśla **Małgorzata Kurzynoga**, radca prawny, prof. UŁ, partner w kancelarii BKB Baran Książek Bigaj.

NADIA SENKOWSKA

**Czy ministrowie, sekretarze stanu i podsekretarze stanu rządu, który według wszelkich przesłanek nie uzyska wotum zaufania, dostaną tradycyjnie rozumiane odprawy?**

Nie, bo ustawa o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe nie przewiduje odprawy sensu stricto. Przewiduje natomiast



**Warto zaznaczyć, że ministrowie, którzy chcą dostać wynagrodzenie, nie mogą pracować?**

Tak, jest to warunek konieczny. Jeśli któryś z nich podejmie jednak pracę, ale będzie w niej zarabiał mniej niż w rządzie, to zostanie mu przyznany dodatek wyrównawczy.

Ustawodawca nie precyzuje jednak, co dokładnie kryje się pod pojęciem „praca”; celem ustawy funkcjonującej już od kilkudziesięciu lat jest bowiem zabezpieczenie sytuacji finansowej osób pełniących dane funkcje. Ma zabezpieczyć je przed pozostaniem bez pieniędzy praktycznie z dnia na dzień. Dlatego z finansowego punktu widzenia członkom poprzedniego rządu nie opłacało się wchodzić do nowego, który

funkcjonuje obecnie. Wejście jest bowiem traktowane jako podjęcie pracy.

**Odprawy dostają jednak członkowie gabinetów politycznych, zgadza się?**

Owszem, bo to wynika z rozporządzenia w sprawie zasad wynagradzania i innych świadczeń przysługujących pracownikom urzędów państwowych zatrudnionym w gabinetach politycznych oraz doradcom. Wysokość odprawy zależna jest od stażu pracy – od 50 do 300 proc. miesięcznego wynagrodzenia. Zatrudnienie w gabinetach politycznych następuje na podstawie umowy o pracę zawartej na czas pełnienia funkcji przez osobę zajmującą kierownicze stanowisko państwowe.

Przepisy dawały jednak możliwość rozwiązania stosunku pracy przed powołaniem nowego rządu i powołaniem do niego dotychczasowego członka gabinetu politycznego. W takiej sytuacji taka osoba również nabywa prawo do odprawy. Do tego mogłaby otrzymać wynagrodzenie przysługujące przez okres pełnienia funkcji ministra w nowym rządzie, a do tego jeszcze jednomiesięczne wynagrodzenia w momencie, kiedy rząd przestanie funkcjonować – zakładając, że będzie działał przez dwa tygodnie.

**Czy pani zdaniem przepisy ustawy powinny zostać zmienione?**

Jak wspomniałam, przepisy funkcjonują już od dawna, ale ich intencja była

moim zdaniem właściwa. Dzięki nim chronimy osobę, która decyduje się na pełnienie funkcji publicznej, przed utratą prawa do wynagrodzenia z dnia na dzień. Trzeba powtórzyć, że ustawodawca nie przewidział prawa do odprawy, a wypłatę wynagrodzenia uzależnił od niepodejmowania pracy w okresie, za który takie wynagrodzenie przysługuje. Czym innym jest jednak pytanie o słuszność zastosowania przepisów ochronnych o wynagrodzeniu do członków rządu skazanego na nieuzyskanie wotum zaufania.

/ ©



Pełna wersja rozmowy  
[prawo.rp.pl](http://prawo.rp.pl)